

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem niedziel i świąt kościelnych - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Ku. r. Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) miesięczna 1.00 kwartał 3.00 rok 10.00
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.50 " 10.50
na pocztach (razem z opłatą pocztową) " 1.20 " 3.60 " 10.60
w Niemc. i Austro-Węg. pod opłatą " 1.85 " 5.50 " 16.50
zagranicą pod opłatą " 2.50 " 7.50 " 22.50
na pocztę polew. " 1.60 " 4.80 " 14.40
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe na jednolitej stronie półtorajęzykowej 20 ługów.
reklamowe na jednolitej stronie półtorajęzykowej 40 ługów.
na stronie czterojęzykowej 60 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 281.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Poznań, wtorek dnia 11-go grudnia 1917

Telefonu nr. 3524.

Rok XII.

Poznań, dnia 10 grudnia 1917.

Wilson i hr. Czernin.

Sytuację międzynarodową, jaka się w ostatnim czasie wytworzyła, oświetlają w sposób najbardziej charakterystyczny z jednej strony oświadczenia prezidenta Wilsona do Kongresu amerykańskiego, z drugiej strony wypowiedzi hr. Czernina w komisji dla spraw zagranicznych Delegacji węgierskiej. Mowa Wilsona jest głosem hasłem do stanowczej i bezwzględnej dalszej walki koalicji przeciwko Niemcom. Z całym impetem i z całym autorytetem swym jako głowy potężnej republiki północno-amerykańskiej rzuca Wilson deklarację swą za dalszą wojnę na szalę wypadków w tej właśnie chwili, w której rosyjski rząd bolszewicki wdraża rokowania o rozejm z państwami centralnymi. Wilson nie dopuszcza żadnej wątpliwości co do tego, że ewentualne odłączenie się Rosji nie wpłynie zgola na zamiar Ameryki zaangażowania się z całą swą siłą zbrojną po stronie „entente” w celu przeprowadzenia wojny aż do ostatecznej decyzji. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie chce nie słyszeć o przedwczesnym pokoju i podobnie jak Clemenceau oświadcza, że jedynym celem wojny jest narazie odniesienie zwycięstwa. „Naszym zadaniem jest wygrać wojnę — woła Wilson i wzywa Kongres, żeby uchwalił wszelkie środki, które do tego są konieczne. Przecież, podobnie jak już w poprzednich oświadczeniach, oświadcza prezydent amerykański, że nie pragnie zniszczenia Niemiec i nie prowadzi wojnę przeciwko niemu, lecz pragnie tylko zwyciężyć potęgę dzisiejszego rządu „autokratycznego” w Niemczech. Wilson jest gotów portraktować o pokój, jeżeli naród niemiecki będzie miał oredowników, których słowu będzie można zaufać, i skoro ci oredownicy będą gotowi przyjąć imieniem swego narodu powszechny sąd międzynarodowy, który ma rozstrzygnąć o tem, co w przyszłości ma być podstawą dla praw i traktatów nad życiem świata”. Jest w tych słowach ponowna rachuba na wywołanie w Niemczech ruchu demokratycznego przeciwko sferom rządzącym — rachuba, która i w poprzednich oświadczeniach Wilsona się wyudlatniała, ale pożądanego skutku nie osiągnęła.

Ale nie tylko naród niemiecki według Wilsona ulega tylko przemocy i sugestii swego rządu, także sprzymierzonych Niemiec traktuje Wilson jako narzędzia imperialistycznej polityki berlińskiej. Dlatego podkreśla oświadczenie, że Ameryka nie dąży do zniszczenia lub osłabienia Austro-Węgier i nie życzy sobie bynajmniej rozbioru tego państwa. Chce ona być tylko podobnie jak ludy bałkańskie i Turcja wyzwolić spod ucisku, niesprawiedliwości i rozkazów „niemieckiej „autokracji”. Dopóty jednak Austro-Węgry pozostają w sojuszu z Niemcami, dopóki Wilson widzi w tem państwie wroga i żąda wypowiedzenia mu wojny na równi z Niemcami. Istnienie Kongresu amerykańskiego wojnę tę uchwalił. Tak więc widzimy równocześnie nowe zaimanifestowanie woli wojennej wobec obu przodujących mocarstw centralnych jak i taktyczną próbę wywołania rozłamu między sojusznikami w środkowej Europie.

Ze silny giest wojenny prezydenta Wilsona oddziaływało pobudzająco na energię Anglii i Francji do dalszej walki, to nie ulega wątpliwości. Natomiast chęć wbitcia klinu między Niemcy i Austro-Węgry, o ile osadzić można, chybia celu. W dwóch mowach, które austro-węgierski minister spraw zewnętrznych hr. Czernin wygłosił w komisji Delegacji węgierskiej, znajdujemy silne odparcie próby Wilsona i podkreślenie ścisłej solidarności z Niemcami. Ważną w tym względzie jest deklaracja hr. Czernina, że w razie zmiany kon-

pokoju z Rosją — wojska austro-węgierskie bić się będą także wspólnie z niemieckimi na froncie zachodnim. Hr. Czernin dodał co prawda, że stanie się to „dla obrony Alzacji i Lotaryngii” — a więc nie w celach zaboborczych, sięgających po Belgję i wkręże flandryjskie. Za to spotyka go ostra krytyka berlińskich pism wszechniemieckich. Tu bowiem aneksjonizm kwitnie jeszcze w całej pełni. Zasklepienie wszechniemców jest pod tym względem tak wielkie, że nie widzą nawet, jak sami rzucają przez to kamienie pod nogi dyplomatom w Berlinie i Wiedniu, którzy chcą jaknajprędzej dojść do pokoju z Rosją.

Ogłoszenie stanu wojennego między Ameryką a Austro-Węgrami.

Londyn, 8. grudnia. „Central News” donosi z Waszyngtonu pod datą 6. grudnia: Rezolucja komisji Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych brzmi, jak następuje: Ponieważ rząd austro-węgierski wobec rządu i narodu Stanów Zjednoczonych przez zerwanie stosunków dyplomatycznych i ponieranie polityki Niemiec w sprawie łodzi podwodnych Niemiec, z którymi Ameryka pozostaje w wojnie, wystąpił w sposób nierzeczysty i ponieważ Austro-Węgry udzieliły swemu sprzymierzeńcowi wszelkiego poparcia dla dalszego prowadzenia wojny na morzu i lądzie, z rządem i narodem Stanów Zjednoczonych, zeromadzeni w Kongresie Senat i Izba reprezentantów uchwala, że od 5. grudnia w południe istnieje między Austro-Węgrami Stan wojenny. Upelnomocnia się prezydenta i wzywa się go, by wszystkie siły zbrojne Ameryki na morzu i na lądzie, jako też wszelkie środki pomocnicze, stojące rządowi do dyspozycji, użył w wojnie przeciw Austro-Węgom i doprowadził walkę do pomyślnego końca.

Przewodniczący zakomunikował, że prezydent będzie prosił kongres, aby Turcji i Bułgarii wypowiedziano wojnę wówczas, gdy będzie uważał za wskazane. Teraz uważa Wilson takie wypowiedzenie wojny za nierozsadne. Izba reprezentantów uchwaliła jednogłośnie, by rezolucję wziąć natychmiast pod dyskusję.

Waszyngton, 8. XII. Senat przyjął po krótkiej dyskusji uchwałę za przeprowadzenie wojny Austro-Węgom.

Prezydent Wilson podpisał wczoraj wypowiedzenie wojny Austro-Węgom.

Olbrzymie kredyty wojenne Ameryki. Waszyngton, 7. XII. (WTB.) Przedłożony Kongresowi preliminarz budżetowy żąda 13 i pół miliardów dolarów. Jest to największy projekt finansowy w dziejach narodu amerykańskiego. Przeszło 11 miliardów przeznaczono na cele wojenne. Preliminarz dla armii i floty obejmuje 6615 milionów w zł. 1014 milionów, podczas gdy dla służby szpitalowej włącznie lotnictwa żąda się 1138 milionów, w tem 614 milionów dla floty napowietrznej.

Zapał wojenny w Ameryce. Berlin, 8. XII. „Morning Post” donosi: Kongres amerykański zgodził się na wielkie wymagania wojenne. Amerykanie są zapałeni do wojny. Minister wojny oświadczył, że we Francji znajduje się obecnie tyle wojska amerykańskiego, ile wedle planu miało tam być. Nowe oddziały zostaną wysłane, jak tylko będą gotowe do wymarszu.

Dezawuowanie pułkownika Johnsona. Waszyngton, 7. XII. (WTB.) Departament stanu oświadcza urzędowo, że pułkownik Johnson, przywódca amerykańskiej misji wojskowej w Rosji i chwilowy attaché wojskowy major Kerth postąpił bez polecenia rządu, donosząc rządowi bolszewików o stanowisku Stanów Zjedn. wobec usiłowań bolszewików w kierunku uzyskania pokoju odrębnego z Niemcami.

Uzupełnienie mowy Wilsona.

Waszyngton, 8. XII. (WTB.) Reutera Biuro donosi: W mowie swojej powiedział jeszcze Wilson co następuje: Ogromną krzywdę w tej wojnie wyrządzoną trzeba znów naturalnie załagodzić. Nie można atoli czynić tego kosztem Niemiec i ich sprzymierzeńców. Świat nie pozwoli przy rozliczaniu się na uczynienie podobnej krzywdy celem odwetu. Mężowie stanu powinni byli się teraz nauczyć, że sumienie świata wszędzie w zupełności się zbudziło i że rozumie doskonale, o co chodzi. Przedstawicielstwo żadnego narodu niezawisłego nie odważy się nie zważać na to przez usiłowanie zawierania kompromisów egoistycznych jak na kongresie wiedeńskim. W promiennym świetle tej myśli trzeba wszelką politykę pojmować i wykonywać w tej południowej godzinie życia świata. Monarchowie niemieccy tylko dlatego zdolali zламаć pokój światowy, ponieważ narodowi niemieckiemu pod ich opieką nie wolno było brać udziału w koleżeństwie innych narodów ani w duchu, ani czynem.

Wszystkie te sprawy już w pierwszym dniu tej wojny niesłychanej stanowią prawdę i nie mogą wzwoić się z wrażenia, że gdyby już w początku było to rzeczą jasną, byłoby raz na zawsze zyskali sympatię i zachwyt rosyjskiego narodu dla sprawy sprzymierzonych, usuneliśmy podejrzanie i nieufność i stworzyliśmy prawdziwą, trwałą wspólność celową. Gdyby naród rosyjski wierzył w początkach rewolucji w te rzeczy, gdyby go potem w tej wierze utwierdzono, uniknęlibyśmy smutnych ciosów losu, które w końcu towarzyszyły rozwinięciu się jego spraw w uporządkowany i trwały rząd wolnych mężów. Naród rosyjski temi samymi fałszami zafrunął, które naród niemiecki w ciemności trzymał a trudniej sączył jedno i te same ręce. Jedynie możliwym antidotum jest prawda. Nie można tego zaznaczyć wyraźnie i dość często. Z tej przyczyny uważałem sobie pod każdym względem za obowiązek, dołączyć te wyjaśnienia do mojej deklaracji wygłoszonej w styczniu w Sejmie. Przez nasze wnikanie się w wojnę nie zmienia się postawa nasza względem ostatecznej regulacji przy zakończeniu wojny. Powiedziałem w styczniu, że narody świata nie tylko mają prawo do wolnych dróg morskich, ale także do zabezpieczonego, nieutrudnionego dojścia do tych dróg morskich. Myślałem wtedy i myślę teraz nie tylko o drobnych i słabych narodach, potrzebujących naszej pomocy, lecz także o wielkich i potężnych narodach, również o naszych nieprzyjaciolach i o naszych obecnych sprzymierzeńcach w wojnie. Myślałem i myślę jeszcze o Austro-Węgrzech oraz o Serbii i Polsce. Sprawiedliwość i równość praw osiągnąć można tylko za wysoką cenę.

Pierwszy polski gabinet ministrów.

Prasa warszawska zamieszcza następujący komunikat biura prasowego:

„Gabinet ministrów został zatwierdzony przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną w następującym składzie:

Prezydent ministrów — Jan Kucharzewski.

Minister spraw wewnętrznych — Jan Stecki.

Minister sprawiedliwości — Stanisław Bukowski.

Minister skarbu — Jan Kanty Steczkowski.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — Antoni Ponikowski.

Minister opieki społecznej i ochrony pracy — Stanisław Stanisławski.

Minister aprowizacji — Stefan Przanowski.

Minister rolnictwa i dóbr koronnych — Józef Mikulowski-Pomorski.

Minister przemysłu i handlu — Jan Zagłeniczny.

W kwestii zarządu sprawami wojskowymi toczą się rokowania. Tymczasowo Komisja Wojskowa pełni nadal swe funkcje. Sprawy ześrodkowane dotychczas w departamencie spraw politycznych przechodzą w bezpośrednie zawiadywanie p. prezydenta ministrów.

Pan Kucharzewski przez dwa tygodnie odbywał konferencje z stronnictwami politycznymi w sprawie utworzenia gabinetu. Rezultatem tych narad jest niniejszy skład pierwszego ministerium polskiego. Uderza przede wszystkim w składzie osób fakt, że Królestwo Polskie posiada gabinet bez wybitnej cechy partijno-politycznej. Powołano do niego ludzi, albo znanych fachowców, albo też dających rekojmie, że potrafią do nowych zadań odpowiednio zastosować swoje kwalifikacje.

Osobistości dobrze w kraju znane, spotykające się, jak się zdaje, z zyczliwością ogółu. Pisma warszawskie nie zdołały jeszcze zająć stanowiska wobec gabinetu p. Kucharzewskiego. Z tych niewielu jednak uwag, które już wypowiedziano, wynika, że na ogół przyjęto skład osobisty gabinetu przychylnie.

„Towarzysze p. Kucharzewskiego, pisze „Kurier Polski”, są przeważnie ludźmi młodymi, pełnymi sił, energii i najlepszej woli. Obejmują władzę w okolicznościach nadzwyczajnych: od stopnia poparcia, jakiego udzieli im naród, w znacznej mierze zależeć będzie wynik ich działań. Nie wątpimy, że to poparcie uzyskają”.

Sympatyczne uwagi poświęcił gabinetowi także „Kurier Warszawski”. Ze zaś „Goniec” w artykule swoim gorzko się skarży na ministerium, nie odpowiadające jego widokom, to raczej rekojmia jest powodzenia tegoż gabinetu. Według „Gonca” społeczeństwo polskie zmarnowało wojnę, zmarnowało akt 5. listopada, zmarnowało mocarstwowe stanowisko Polski.

„I niech nam za złe nikt nie bierze tych uwag pesymistycznych. Gdy inni bowiem w powstaniu gabinetu widzą tworzenie się czegoś pozytywnego, my widzimy przede wszystkim pogrzeb naszych idei o wielkiej i silnej Polsce. Zmarnowawszy tyle, musimy jednak ratować to, czegośmy zaprzepścić jeszcze nie zdołaliśmy, lecz to nie może być powodem do radości”.

Wiadomo dostatecznie, jakimi drogami „Goniec” dąży do zrealizowania tej „wielkiej i silnej Polski”. Pozostawiając sobie rozpatrzenie sytuacji w Królestwie, wywołanej utworzeniem gabinetu, do innej okazji, tutaj jeszcze podajemy kilka uwag o osobistościach, wchodzących w skład pierwszego ministerium polskiego.

Ministerium spraw wewnętrznych objął p. Jan Stecki. Trudno było znaleźć o lepszy wybór. P. Stecki jest jednym z najwybitniejszych działaczy społecznych w kraju. Posiada opinie człowieka rozumnego, wykształconego, energicznego i doświadczonego. W sterach ziemskich zwłaszcza cieszy się o całym zaufaniem. Jest w sile wieku: liczy lat 46. Ma za sobą szereg prac naukowych z dziedziny ekonomii społecznej i socjologii. Zajmował się również sprawą rolną i kwestiami autonomicznymi. Był posłem do drugiej Dumy; potem mandatu nie przyjął. Podczas wojny stanął na czele Demokracji Narodowej w Lubelskiem, gdzie posiada majątek. Był prezesem Klubu Polskiego w Lublinie, stał na czele Głównego Komitetu Ratunkowego oraz Rady Gospodarczej w okupacji austro-węgierskiej. Rzuca te wszystkie stanowiska, wstępuje ze Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, by objąć posterunek nad wyraz ciężki i trudny.

P. Jan Kanty Steczkowski, który stał na czele ministerium skarbu, uchodzi za jednego z najwybitniejszych znawców i organizatorów w dziedzinie administracji finans. Urodził się w 1861 r., pochodzi z Galicji Zachodniej, skończył studia prawnicze we Lwowie, tam rozwijał dotychczasową działalność. Po pamiętnym krachu galicyjskiej kasy oszczędności i tragicznej śmierci dyr. Zimw. przeprowadził sanację tej instytucji; kierował lwowskim oddziałem Austriackiego Zakładu Kredytowego, wreszcie, od czasu ustąpienia dyr. Zeórskiego, był kierownikiem galicyjskiego Banku Krajowego. Jemu to zawdzięcza Galicja wykup przez Władzę Krajową bogatych terenów węglowych w Zagłębiu Krakowskiem. W życiu politycznym dotąd czynnego udziału nie brał, do żadnego stronnictwa nie należał. W tym roku powołany został na członka wiedeńskiej Izby panów.

P. Jan Zagłeniczny, minister przemysłu i handlu, Kończył politechnikę w Zurichu. Poświęcił się specjalnie cukrownictwu i jest autorem cennych prac w tej dziedzinie. Był posłem do pierwszej Dumy, brał żywy udział w komisji robotniczej. Należał dawniej do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, ostatnio do Związku Samodzielności Gospodarczej, który wchodzi w skład Koła Międzypartijnego. Ma opinię poważnego znawcy spraw przemysłowych.

P. Stanisław Stanisławski, minister opieki społecznej i pracy, w ciągu ćwierćwiecza rozwijał nader czynną i owocną działalność w Suwałkach. Tam odbył studia gimnazjalne (urodził się w roku 1864), tam, po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego, otworzył kancelarię adwokacką, tam stał się ośrodkiem wszelkich miejscowych poczyną społeczeństwa i kulturalnych. Z chwilą wybuchu wojny stał na czele suwalskiego Komitetu Obywatelskiego. W 1915 r. przybył do Warszawy, wchodził do Rady Głównej Opiekuńczej, dając wprzód ocenę swa pracowitości, sumienności, znajomości stosunków prowincjonalnych, dar organizacyjny. Po przejściu sądowictwa w ręce polskie, p. Stanisławski zostaje mianowany prezesem sądu apelacyjnego. Choć przede wszystkim działacz społeczny, chwytła

Nieraz na pióro, drukuje artykuły w „Tygodniku Sowińskim” i warszawskiej „Prawdzie”. Naciekliwie przekonany, że szczerze demokrację i postępowość. Podczas pobytu w Warszawie, p. Stanisławski zbliżył się do Grupy Pracy Narodowej i był jednym z wybitniejszych przedstawicieli tego stronnictwa.

P. Antoni Ponikowski, minister oświaty, obok p. Stefana Przanowskiego, będzie najmłodszym członkiem gabinetu. Urodził się w r. 1878. Gimnazjum ukończył w Siedlcach, nauki matematyczne w uniwersytecie warszawskim, potem ukończył politechnikę. Studiował za granicą melioracje rolne i od 1908 r. prowadził roboty w tym kierunku.

Równocześnie jednak żywo zajmował się sprawami oświatowymi, prowadząc wykłady w Wyższej Szkole Rolniczej, na Kursach Naukowych, wreszcie w politechnice, w której został dziekanem wydziału inż. wodnej. Gdy w Komitecie Obywatelskim utworzony został Wydział Oświecenia, p. Ponikowski został jego sekretarzem i naczelnikiem biura. Jest członkiem Rady Miejskiej. Należy do Ligi Państwowości Polskiej. W działalności politycznej odznaczał się zawsze wielkim umiarkowaniem i ostrożnością, jednakże sobie szacunek i życzliwość nawet wśród przeciwników ideowych.

P. Stefan Przanowski, minister aprowizacji, liczy lat 42, jest również inżynierem-technikiem. Odbiwał studia w Karlsruhe. Prowadził biuro techniczne w Warszawie. Był dyrektorem fabryki „Norlin”, Buch i Werner”. W 1915 r. stanął na czele Sekcji Składowej przy Kom. Ob. W 1916 r. obejmując kierownictwo Sekcji żywnościowej, a później — Wydziału zaopatrzenia zarządu m. st. Warszawy. Był ławnikiem miejskim, dyrektorem Wydziału Krajowego Żywnościowego, członkiem Komisji statystycznej przy Centr. Tow. Rolniczym.

Pan Przanowski należał ostatnio do Politycznej Partii Postępowej, wchodzącej w skład Koła Międzypartijnego.

P. Bukowiecki, minister sprawiedliwości, okazał się umiarkowanym i sprężystym organizatorem. Złożył i pociął w ruch wielką, skomplikowaną machinę sądową, skupił około 3 tysięcy pracowników. Gdy najtrudniejsza część pracy została dokonana, słusznym jest, że twórcy, pp.: Stanisław Bukowiecki i Wacław Makowski, pozostają na swych placówkach. W organizacyjnych wysiłkach nabrali doświadczenia, obznajmili się z warunkami pracy, z ludźmi. Pozostanie ich u steru wpłyne z pewnością dodatnio na dalszy normalny rozwój naszych organów sądowych.

P. Józef Mikulowski — Pomorski — przodził się w 1868 r. w Sandomejskim gimnazjum kończył w Warszawie, studiował nauki rolnicze w Rydze i w Lipsku. Był dyrektorem Akademii Rolniczej w Dublanach. W r. 1911 objął kierownictwo Wyższych Kursów Rolniczych w Warszawie. Podczas wojny sprawował w K. O. obowiązki prezesa Wydziału Oświaty. Później powołany został na katedrę do Politechniki, wszedł do Rady Stanu, której został wice-marszałkiem, prowadząc za razem Departament Oświaty. Ostatnio przewodniczył Komisji przejęciowej. Wraz z p. Bukowieckim uchodził za sympatyka L. P. P.

Wiadomości wojenne.

Komunikaty niemieckie.

Wielka kwatera główna, 8. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Rumrechta: Na flamandzkich polach wyrywanych pomiędzy Westroosebeke a Beelaere i na północ od Werveton trwał na południu ożywiony ogień. Na północ od Scarpe wzmożła się działalność artylerii.

W walkach na granicy rzeczne odparłyśmy analityków po obu stronach Graineurowa o kilkaset metrów wstecz. Kilkakrotnie usiłowania nieprzyjaciela w celu zdobycia terenu na północ od La Vacquerie spłyły na niczym. W potyczkach dni ostatnich 48 szeregowców i 5 oficerów zostało w nasze ręce, przyczem zdobyto 2 działa i 15 karabinów maszynowych.

Grupa następcy tronu niemieckiego: W odcinku na południe od La Fère, na północ od Scarpe i na wschodnim brzegu Mozy wzmożła się na południu działalność ogólna. Nasze oddziały wyprzedzają zuchotnie na południe od Ornes i Jochów. Porucznik Müller odniósł 37-me zwycięstwo nad nieprzyjacielem.

Wschodnia widownia wojny: Nie nowego.

Front macedoński: Bułgarskie strażnice przednie zmusiły do odwrotu oddziały angielskie, które w równinie Strumy osunęły się.

Front włoski: Na terenie walk pod Asiago trwała ożywiona działalność artylerii. Zdobyte pod Monte Sisemol naczucie oczyszczono z resztek załóg włoskiej. Liczne wziętych do niewoli od dnia 4. grudnia jeńców przy grupie feldmarszałka Conrada przekracza 16 tys.

Wielka kwatera główna, 9. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: W niektórych odcinkach na południe od rzeki Scarpe oraz między Moeuvres i Bantex wywiązały się po południu ożywione walki działowe. Na reszcie frontu zachodniego słaba działalność bojowa.

Wschodnia widownia wojny: Nie nowego.

Front macedoński: Na południe — wschód od jeziora Doiran odprawiono kilka kompanii nieprzyjacielskich, usiłujących zbliżyć się do posterunków bułgarskich.

Front włoski: Na płaskowyżu pod Asiago przy Monte Tomba i przy Montello chwilami spotęgnowana działalność bojowa.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 8. XII. wiecz. (WTB.) Z terenów walki nie nowego.

Berlin, 9. XII. wiecz. (WTB.) Z terenów wojny nie nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 8. XII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopili na północnej widowni wojny 4 parowce, w tym parowiec, wystrzelony z silnie zabezpieczonego konwoju, oraz uzbrojony parowiec francuski „Pomone”. Sz. szt. adm.

Oznaczeni.

Berlin, 8. XII. (WTB.) Wiceadmirał Beluke szef formacji liniowych i kapitan fregaty v. Rosenberg, szef floty, oznaczeni zostali dla wziętych zasług podczas operacji przeciw wroscim baltickim nadaniem orderu „Pour le mérite”.

Choroba hr. Czernina.

Wiedeń, 9. XII. (WTB.) Podróż ministra spraw zagranicznych hr. Czernina do Berlina musiano zaniechać z powodu nagłego załabnięcia ministra.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 7. XII. (WTB.) Donoszą urzędowo: Front wschodni: Wstrzymane działania wojenne.

Front włoski: Wojska generała Conrada osiągnęły dalsze powodzenia. Austriackie pulki strzelców w kilkugodzinnym zacięciu boju zblizka zlamaly onir nieprzyjacielski na Monte Sisemol. Z upadkiem tej od tygodni zaciebie broniowej fortifikacji stracił wloch przeszło 1000 jeńców i wielkie masy środków bojowych wszelkiego rodzaju. Ogólna liczba jeńców zabranych od dnia 4. grudnia na wschód od Asiago wzrosła do 15 tys. Zdobyte w działaniach również się zwiększa.

Wiedeń, 8. XII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Zawieszenie broni.

Włoska widownia wojny: Nasze wojska walczyły wśród nich egerlandzki pułk strzelców nr. 6., wzięły wczoraj szturmem na wschód od Asiago silne placówki pod Stenle i utrzymały się przy nich przeciw silnym atakom. Liczba jeńców ujętych od 4. grudnia, przez grupę wojsk marszałka Conrada, przekracza 16 tys. chłopów. Lotnicy nasi stoczyli wczoraj liczne walki napowietrzne i zestrzelili 8 samolotów włoskich. Zastępca oficera Artigli odniósł swe 21. zwycięstwo napowietrzne.

Wiedeń, 9. XII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Zawieszenie broni.

Włoska widownia wojny: W prowincji weneckiej bardziej ożywiona działalność artylerji.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Paryż, 9. XII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Dość silna działalność artylerji na prawym brzegu Mozy, szczególnie w okolicach wzgórza 344 i w odcinku pod Beaumont i Bezonvaux. W okolicach na południe od Senones usiłowali niemiecy napaść zbliznacka na posterunek nasz, zostali jednakże całkowicie odparci. Noc miała na reszcie frontu przebieg stosunkowo spokojny.

Komunikat angielski.

London, 8. XII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Działalność piechoty na froncie pod Cambrai ograniczała się w nocy do starć patrolek, podczas których ujęliśmy jeńców. Artyleria nieprzyjacielska objawiała spotęgowaną działalność na obu brzegach rzeki Scarpe.

Carson

zapowiada wojnę aż do skutku.

London, 8. XII. (WTB.) W mowie, której pierwszej części jeszcze nie otrzymaliśmy, powiedział minister Carson co następuje:

Rumunia i Serbia walczą, jak mówi prezydent Wilson, o swą całość, o wolność narodową. Rumunia rozpoczęła wojnę nie z własnej woli, lecz została do niej napędzona. Musiała ona zachować swój byt w właściwym słowa znaczeniu. Odwaga Rumunji nakłada nam pewne zobowiązania, których dotrzymamy aż do końca, jeżeli Rumunia pójdzie z nami aż do końca. Czyż można w dzisiejszych warunkach mówić o pokoju? Wszystko co mogę dziś powiedzieć, jest, że zdaniem moim to mówienie o pokoju jest równie szkodliwym jak balamutem (oklaski). Tym, którzy z lekkim sercem mówią o pokoju, przypominam: Pamiętajcie o Belgii, pamiętajcie o Rumunji, pamiętajcie o Serbii! Żaden naród nie może zakończyć tej wojny przez to, że osiągnie jedynie swe cele osobiste. (Słuchajcie, słuchajcie!) Nie jest to też celem, dla którego walczymy. Walczymy dla wielkiego ideału, i to dla jednego ideału, który w przyszłości nas zabezpieczy i położy może kres wojnie po wsze czasy. Jest to przywrócenie wolności i naszego prawa do życia bez grożącego wciąż niebezpieczeństwa ponownej wojny, prawa do życia w pokoju i zabezpieczenia pokoju na przyszłość, nie dla Anglii i imperium brytyjskiego, nie dla Francji, Włoch, Rosji lub Serbji, lecz dla całego świata, tak iż wszyscy będziemy się mogli rozwijać, każdy w własnej swej cywilizacji. Dla tego co do mnie, nie znam możliwego końca tej wojny bez zachowania praw malych narodów w tej samej mierze co Anglii i państwa brytyjskiego. Zwracając się do posła rumuńskiego, powiedział Carson dalej: Powtarzam, że rząd nasz silnie jest zdecydowany iść dalej, aż każdy z nas osiągnie wspólny cel, dla którego rozpoczęliśmy wojnę. Jeżeli istnieje będzie kompromis poza raną warunków, jakie wyuszczyliśmy, nie rząd obecny zawrze taki haniebnny pokój. Uczynimy wszystko co w naszej mocy. Nie łatwa jest sprawa niesienie pomocy Rumunji. Lecz nie ma dnia, gdziebyśmy się nie zastanawiali nad tem, jakbyś dopomógł naszym walecznym sprzymierzeńcom. Z Ameryką poza sobą, z naszym własnym krajem i z innymi sprzymierzeńcami poza sobą ma Rumunia wszelką nadzieję i pewność, że mimo wszystkich swych cierpień, ostatecznie zdobędzie pokój i wolność. Serbia — Boże, dopomóż jej! — i Rumunia — Boże, dopomóż jej! — mogą polczyć się z Grecją, a trzej najnaturalniejsi sprzymierzeńcy powinni przecież umieć stworzyć stan rzeczy, który nie tylko da wol-

ność ich narodom, lecz dopomoże nam także w rozwiązaniu kwestji, powstających na blizkim wschodzie.

Carson powiedział o niedawno ogłoszonym liście prezydenta Wilsona do rumunów: Być może, że prezydent Wilson wychodził z fałszywego założenia, lecz co do siebie obstawał on przy tem, że Stany Zjedn. i Anglja, dwa wielkie narody pokrewne, same jedne zdolają ostatecznie spowodować całkowite spełnienie przejętych przez siebie gwarancji. Wreszcie powiedział Carson: Jest obowiązkiem naszym i waszym nie pozwolić ludzkości tym, by nosiła się z myślą fantastyczną, że cośkolwiek zyskać możemy w kierunku prawdziwego pokoju, podpisując z Austro-Węgrami i Niemcami zwyciężajmy układ, mający nas uwolnić od wojny. Układ taki byłby dla nas równie fatalny jak dla tych, którychbyśmy zdradzili. I jeżeli choć trochę znam moich żołnierzy, nie zaprzestają oni przed tej wojny, aż przy pomocy swych sprzymierzeńców nie dojdą do końca honorowego.

Choroba Lloyd Georgea.

London, 8. XII. (WTB.) Lloyd George zapadł na lekkie zachłębienie. Zapowiedziany na wieczór jutrzejszy bankiet, podczas którego jak się tego spodziewano, złożył miał oświadczenie co do listu Landsdowna i celów wojennych koalicji, został odłożony do przyszłego tygodnia.

Sprzysiężenie w Irlandji?

Berno, 8. XII. (WTB.) Według pism angielskich miała policja w przestani pod Belfast dwóch wyrostków, którzy wzięli kufer z dyktandem z Szkocji do Irlandji. W ten sposób wykryto rzekomo ślady wielkiego sprzysiężenia, które zdradza najgorsze plany synteistów.

Ograniczenia prowizyjne w Anglii.

London, 7. XII. (WTB.) Minister dla aprowizacji ogłosił rozporządzenie, ograniczające i kontrolujące aprowizację statków.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Przedwczesna wiadomość o ogłoszeniu bankructwa przez Rosję.

Gazety niemieckie z soboty i niedzieli ogłosiły następujące telegramy:

Berlin, 7. XII. (WTB.) „Daily Telegraph” otrzymał z Petersburga wiadomość, że obecny rząd rosyjski ogłosił dnia 6. bm. dekret, uniemożliwiający wszelkie pożyczki zagraniczne Rosji i zawieszający wypłatę procentów od nich.

Rotterdam, 8. XII. (WTB.) Według informacji „Daily News”, „Prawda” komunikuje, że wszystkie pożyczki, które Rosja zawarła za granicą, włącznie z gwarantowanymi przez rząd pożyczkami banków i kolei, ogłoszono jako nieważne oraz zawieszono wypłatę procentów i amortyzację kapitałów.

Tak brzmiały pierwsze doniesienia, które dały pochoy prasie do licznych rozważań na temat bankructwa państwowego Rosji.

Tymczasem dzisiaj nadszedł telegram, który zaprzecza powyższym wiadomościom w następującej formie:

Piotrogród, 9. XII. (WTB.) Nie nastąpiło unieważnienie pożyczek zagranicznych w drodze dekretu rządu. Rozchodzi się jedynie o artykuł organu bolszewików „Prawda”.

Wiadomość zatem o ogłoszeniu niewypłacalności Rosji była conajmniej przedwczesna, jakkolwiek wykluczonem nie jest, że wobec olbrzymiego obdłużenia Rosji rząd bolszewicki nie cofnie się i przed tym radykalnym krokiem.

Jak zginął Duchonin?

Piotrogród, 4. XII. (WTB.) Spóźniony. Naczelną wódz Krylenko wstąpił o zniesienie przeciwrewolucyjnej kwatery głównej następujący komunikat do wojska i marynarki:

Witebsk, 20. listopada. Wkroczyłem na czele wojsk rewolucyjnych do Mohilewa. Osaczona z wszystkich stron kwatera główna poddała się bez walki. Ostatnia przeszkoda na drodze do zdobycia pokoju padła. Nie mogę ominąć milczenia smutnego faktu zamordowania byłego wodza naczelnego Duchonina. Nie nawiąże ludu przekroczyła miarę. Mimo wszelkich prób ocalenia Duchonin wyciągnięto go z wagonu i zabito. Ucieczka gien. Kornilowa w przededniu kapitulacji kwatery głównej była przeważnie ekscesów. Towarzysze! Nie mogę zezwolić na splamienie sztandaru rewolucji. Tego rodzaju czyn należy jak najsurowiej potępić. Okazicie się godnymi zdobycia wolności, nie placmie władzy narodu rewolucyjnego, który musi być kmiatwem w walce, wspaniałomyślnym iko zwycięzca.

Towarzysze! Po kapitulacji kwatery głównej zyskuje walka o pokój nowe silw. Rewolucja i wolność powołuje nas do jednoci i tarcności. Naczelną wódz Krylenko.

Żądania kongresu kozaków.

London, XII. (WTB.) „Daily News” donosi z Piotrogradu: Kongres kozaków w Nowoczerkasku przyjął rezolucję, żądającą, by utworzono rząd z przedstawicieli federacji południowo — wschodnich. Rady ukraińskiej, byłych Rad robotniczych i wszystkich dla państwa ważnych ciał.

Propaganda wyborcza maksymalistów.

Amsterdam, 8. XII. (WTB.) Jedno z pism tutejszych donosi z Piotrogradu, że maksymaliści, przewidując, że ostateczny wynik wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego nie będzie dla nich pomyślny, postanowili wypisać nowe wybory wszędzie tam, gdzie miejscowe rady nabrały przekonania, że wynik wyborów nie zgadza się z wolą ludu.

Tajny dokument.

Petersburg, 8. XII. (WTB.) U byłego pomocnika ministra marynarki Kapnista zna-

leżono tajny dokument, w którym rząd rosyjski ogłasza plany swe co do przywrócenia kary śmierci, prawa wojennego, o prawie zebrań i rozwiązaniu organizacji marynary.

Rewolucja w Lizbonie

Amsterdam, 8. XII. (WTB.) Biuro Reutersa donosi z Madrytu: Według telegramu z Oporto wybuchła w Lizbonie rewolucja. Szczegółów brak. Także w Oporto wybuchły rozruchy w dniu 5. grudnia. Motloch zrabował składy piekarskie. Dwie osoby zabito. 60 uwięziono w lazarecie. 78 przewieziono. Tłum witał radośnie żołnierzy, którzy nie atakowali.

Madryt, 9. XII. (WTB.) Ag. Havasa donosi następujący opis wypadków w Lizbonie: Ruch wojsk rewolucyjnych przeciw demokracji — zwyciężył. Wojska rządowe odrzucone zostały z ciężkimi stratami. Rząd ustąpił. Wojska jego poddała się. a prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu Costa. Rewolucjonści ogłosili następnie poniższą anuncjację: Silw rewolucyjną całą prawie załogi Lizbonu przez 3 dni walczyły dla ocalenia odczynu i republiki. Rewolucjonści utworzyli gabinet z meżów poważnych i miarodajnych. Przetwarzamy przy boku dotychczasowych naszych sprzymierzeńców i dotrzynamy wszelkich traktatów międzynarodowych narodu portugalskiego. Siłami rewolucyjnymi dowodzi major Sidonio Paez, któremu powierzono utworzenie gabinetu.

Miasto Halifax przez eksplozję zniszczone.

Haga, 9. 12. (WTB.) Reutersa Biuro m. l. donosi: Olbrzymia katastrofę wywołano zetknięciem się dwóch parowców w porcie w Halifax. Był to amerykański parowiec wiozący amunicję i statek Komisji dla niesienia pomocy Belgji. Przez szalejącą w porcie burzę rzucony o tate portu płonący parowiec wleciał w powietrze. Wskutek eksplozji wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie przedmieście Rodingham. W mieście Halifax ani jeden dom nie pozostał nieuszkodzonym. Przez potężne ciśnienie powietrza zepsuły się przewody telefoniczne i telegraficzne w obrebie 30 mil. Zniszczyły składnice towarowe w obrebie półtorej mili. Wagon wypadł z szyn na odległości 2 mil. W porcie samym spaliły się olbrzymie zapasy żywności. Także w miejscowości Darmonth powstały szkody ogromne. Domów doszczętnie spalonych licza 800. Śmierć poniosło 2000 osób, rannych jest 5000 osób. Zupełnie dokładnie ofiar zliczyć nie można, gdyż po wielu rodzinach całych pozostało tylko resztki kości zwęglonych. Cierpienia nieszczęśliwych rannych i konających zwiększa ogromne mrozy. Szkody w materiale oblicza się na kilka milionów dolarów. Dla pomagania dotkniętym katastrofą zawiązały się komitety w licznych miastach amerykańskich. Wysłano już pomoc lekarską i inną. Senat w Waszyngtonie zamierza wznaczyć fundusz pomocy w sumie 5 milionów dolarów.

Halifax leży w Ameryce, jest stolicą prowincji kanadyjskiej Nowej Szkocji i liczy 40 tysięcy mieszkańców.

Ze świata.

Powódź w Holandji.

Amsterdam, 7. XII. (WTB.) Pod datą 4. bm. donoszą z Zwolle: Pod znakiem zerała się tama jeziora Zuider. Wszystkie połączenia kolejowe Zwolle, Utrecht, Apeldoorn i Nunspeet są przerwane. Szczegółów brak.

Holandia zaprzecza.

Haga, 8. XII. (WTB.) „Nieuwe Courant” dementuje stanowczo pogłoski, jakoby Stany Zjedn. zaproponowały nabycie holenderskich Indji zachodnich za cenę 5 miliardów guldenów.

Zjazd delegatów Okręgu Poznańskiego Związku Tow. Przemysłowych

odbył się w czoraj, w niedzielę, w lokalu Tow. Przemysłowców w Poznaniu. Zagali go przez okrogowy p. Dobrowolski, witając reprezentantów Towarzystwa, należących do okręgu. Porządek obrad wypełniła w głównej części sprawa zakładania spółek rzemieślniczych. Referat wczepniący, oparty na materiale zacierpietym z praktyki wygłosił p. Dr. Spandowski z Patronatu Związku Spółek. Referent mówił o doświadczeniach poczynionych z spółkami rzemieślniczymi w Niemczech, mówił o próbach takich w Galicji, a następnie przedstawił dotychczasową działalność na tem polu w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Jako spółki w całym znaczeniu tego słowa rzemieślnicze określił p. Dr. Spandowski spółki założone przez rzemieślników, złożone przez rzemieślników i przez rzemieślników prowadzone. Spółek takich zaś dotąd jest niewiele: w Poznaniu spółka piekarska „Majstrowie piekarscy”, „Spółka zakupu i sprzedaży skór i odpadków”. W ostatnim czasie powstała Spółka zsewska. Podobna spółka powstała na podobno w Ostrowie, krawiecka w Śremie. Poza temi spółkami czysto rzemieślniczymi istnieć szereg spółek, z rzemiosłem nie, albo niewiele mających wspólnego. Do takich należy Spółka Stolarska, Pracownia sukien, Bazar krajowy Znicz i szereg innych spółek kupaieckich, nie należących ściśle do rzemiosła. Na ogół spółek rzemieślniczych w Prusach Zach. i Księstwie polski jest 10, niem. 8. Niemieckie kapitały własnego mają razem 70 tys., polskie 350 tys. Obroty towarów w niemieckich wynoszą 350 tys., w pol-

3000 i miliony mk. Nie zaliczają się do tej kategorii przedsiębiorstwa budowlane, drukarskie, wydawnicze i in. w formie spółek, ponieważ nie są spółkami rzemieślniczymi w rozumieniu ścisłym.

Referent następnie zastanawiał się nad przyczynami dotychczasowych ujemnych doświadczeń z spółkami rzemieślniczymi. Przyczynowa niezgoda wśród rzemieślników nie jest właściwą przyczyną. Głównego źródła szukaj trzeba w tem, że rzemieślnicy wyłączeni prawie żyje z pracy ręk, nie pracuje zaś kapitałem, jak to po części ma miejsce u p. p. rolników. Stąd korzystny rozwój „rolników” a zle doświadczenia w dziedzinie spółek rzemieślniczych.

Pozatem zły wpływ wywierał na rozwój spółek tych przepis prawa spółkowego, według którego wolno członkowi wystąpić każdej chwili z spółki. Referent dokładał to objaśnienia na podstawie przykładów. Aby członkowi przysługiwało do spółki, chwytano się różnych sposobów: pobierano wielkie wstępne i urządzono t. zw. wkłady niewypowiadalne obok udziału.

Dalszym powodem niepoważenia jest zakładanie spółek zbyt małych.

Zasada jednak być powinno, aby do spółek należeli członkowie odpowiedzialni. Interes prowadzić może spółka, jak się to dzieje u „rolników” także z nieczłonkami.

W dyskusji zabierali głos pp. Berkan, Miniński, Stolpe, Szymański, Mikolajczak, Koszewski, Wenzel, Pendowski, Seweryn, Dr. Spadowski. Przyjęto następnie rezolucję tej treści:

„Zarządem towarzystwa okręgowych zaleca się gorąco, aby członkowie swych na zebraniach informowali w myśl dzisiejszego wykładu o spółkach rzemieślniczych i ważności takowych dla przyszłości naszego rzemiosła, oraz aby starali się, gdzie stosunki po temu, o zakładaniu spółek rzemieślniczych na zdrowych podstawach, w porozumieniu z organizacją spółkową”.

Prezes okręgowy podziękował referentowi za znakomite informacje, poczem zajęto się dalszymi sprawami porządku obrad. Postanowiono przystąpić do Związku Tow. Przem. na Łazarzu i w Starolecie. Z komunikatów zarządu okręgowego wynika, że do okręgu należą 22 Towarzystwa, z których 19 nie zapłaciło składek w sumie przeszło 1600 mk. Zatwierdzono kooptację dwóch członków do zarządu okręgowego, pp. Koszewskiego i Waliszewskiego.

Prezes okręgowy p. Dobrowolski gorąco wzywaniem do dalszej pracy zamknął obrady po 3 godzinach rozpraw.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 10 go grudnia 1917.			
Kalendarz Dnia NMP. Lorek, Eulalii			
Radz. siawa			
Jutro Damazego			
Wojmra			
środa	Dzis	8, 1	zachód : 3, 44
	Jutro	8, 3	„ 3, 44
wschód księżyca	Dzis	3, 40	„ 1, 8
	Jutro	4, 53	„ 1, 28

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 11. bm.: nieco zimniej, chwilami mgła, poza tem pogodnie i sucho.

OSOBISTE

— * Zgon rektora Politechniki warszawskiej. Po dwutygodniowej chorobie zapalenia płuc zmarł w Warszawie rektor Politechniki warszawskiej śp. Stanisław Patschke. Zmarł w sile wieku, mając lat 43.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

— * Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:

We wtorek raz jeszcze „Czartowska lawa”, sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza, ciesząca się wobec stałe zapelnionej widowni niezwykle powodzeniem u publiczności.

W czwartek na liczne żądania raz jeszcze „Maciek Samson”, niezwykle zabawna brochochwała ze śpiewami i tańcami Galasiewicza.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Biletu wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemcewicz na plac Wilhelmski 3. od godz. 8-12 i od 3-5.

— * Bilety na koncert Gruszczyńskiego należą — jak nam donoszą z Iona Komitetu Biblioteki im. Kraszewskiego — odebrać najpóźniej do wtorku w księgarni M. Niemcewicza. Prawo do biletów zamówionych unada, jeśli do wtorku nie będą wykupione. — Zarządzenie to wypływa stąd, że z okazji ostatnich koncertów wiele osób biletów zamówionych nie wykupiło.

— * Nauka domowa pożyteczna jest, a nawet konieczna dla naszych dzieci, dopóki pruską system szkolny odmawia setkom tysięcy polskich uczniów Boskiego i naturalnego prawa do nauki szkolnej w języku ojczystym. Dobrze więc czynią wszyscy ci rodzice, którzy, nie oglądając się ani na małe obiecaniki, ani na koniec wojny, już teraz starają się o domowe wykształcenie swych dzieci w języku polskim.

Nauka taka domowa trwać powinna ciągle, a obecna pora zimowa nadaje się do tego szczególnie. Każde polskie dziecko powinno nauczyć się czytania, pisanie i liczenia po polsku. Odnie niema na to sposobności lub pomocy u dobrych ludzi, uczymy, rodzice sami, między pokolenie. Dajmy dziecku w ręce elementarza polski, obowiązuje mu głoski i przygłówny, aby się dziecko regularnie uczyło. Za kilkanaście fenigów dostać można elementarza Miarki, dobry do nauki dziecka już w piątym roku życia. Dla nieco starszych dzieć elementarne są elementarze: z Aniolkiem, Biedlewicem, Toruńskim, Grudzińskim, Nowy, Warszawskie lub inne. Wkrótce będzie można paćby dośrodku, lecz piękny elementarz barw-

ny, wydania Towarzystwa Centrali Ludowych. Pisanie polskie można uczyć najłatwiej na Suchowiaka dwóch zeszytach, wydanych przez Rękę Narodową w Poznaniu.

Każde dziecko polskie musi też nauczyć się od młodości polskiego pacierza i modlitw. Również powinno znać katechizm polski, bo tylko w ojczystym języku nauczona religia święta, pozostaje w sercu człowieka na zawsze! Wszakże tam, gdzie dziecko ani w szkole ani w kościele nie uczy się religii św. po polsku, a więc mianowicie na kresach, na obczyźnie, tam trzeba konieczne uczęć dzieć w domu wiary św. w języku ojczystym. Do tego służy ks. Bielickiego „Nauka domowa” albo Suchowiaka „Podrecznik do domowej nauki religii św.” (z krzyżem), wydany przez księgiarń św. Wojciecha w Poznaniu. Oprócz historii św. i katechizmu zawiera ten podręcznik także przygotowanie do Sakramentów św. i 25 pieśni nabożnych. Dziecko, chodzące już drugi rok do szkoły, może się na tej książeczce nauczyć w domu zarazem czytania polskiego, zaczynając od „Ojciec nasz”.

Pamiętać też trzeba o piosenkach polskich, świątecznych i narodowych: śpiewniczkach, nawet z nutami, jest kilka do wyboru w każdej polskiej księgarni. Starsze dzieci niech uczą się dzieł i geografii Polski, również wierszyków i deklamacji; niechaj czytają gazetki i pisma polskie oraz książki z Czytelni Ludowych.

Ważne także, jeżeli pragniemy, aby dzieci nasze tak, jak wy, pozostali polakami, to uczcie je zawczasu pacierza, czytania, pisanie, religii św., śpiewu, rachunków po polsku! Jest to jedyny ratunek narodu przed zatrutą w obcym żywiole.

— * Obchód Kościuszkowski na Wildzie, zapowiadany na niedzielę ubiegłą, nie mógł się odbyć z powodu zakazu policji, o czem informuje Komitet Tow. Wildecki.

— * Obchód Kościuszkowski przy licznych udziałach publiczności odbył się w niedzielę w Domu Królowej Jadwigi staraniem „Towarzystwa Młodzieży Polsko-katolickiej” pod przewodnictwem św. Stanisława Kostki. Obchód zaczął słowem wstępnym ks. Walery Adamski. Nastąpił śpiew chórowy „Mazur Tadeusza Kościuszki” Nowowiejskiego i „Marsz konfederatów barskich” Nowowiejskiego pod batutą p. Skaradkiewicza. Śpiewy te wypadły dosyć dobrze, choć mieliśmy wrażenie, że byłby wypadły jeszcze lepiej, gdyby je więcej ćwiczone. Dosyć udatnie wygłosił p. Rajnowski wiersz Ujejskiego nt. „Za służbą”. Świąteczne zadeklamował „Bławe Racławicką” p. Olejniczak. Znakomita była gra solowa na skrzypcach: „Premiera” Daniela Op. 77, oraz „Kutawie” Wieniawskiego. Podobala się także gra solowa na cello „Marzenie” Schumanna Op. 15). Doremnie młody czelista po grze swojej przysłał usunąć się z sceny, aby z skromnością ująć owacją. Publiczność hucznie oklaskami zniwelowała go do tego, że raz jeszcze pokazał swoje uśmiechnięte oblicze.

Ks. kanonik Prądzyński miał wykład o Tadeuszu Kościuszcze — ścisłe naukowy, ideo logiczny. Obok mowy przez ks. Cieszyńskiego wygłoszonej podczas uroczystości na św. Łazarzu był to na ten temat wykład najpełniejszy, jaki słyszeliśmy. Przy tej sposobności wyrażamy naszą radość, że ks. kanonik Prądzyński przed kilku tygodniami dopiero przybywszy do Poznania, aby na stałe wśród nas osiadł, już zaznaczył swoją działalność na niwie społecznej.

Obchód zakończył się przedstawieniem obrazu dramatycznego w jednym akcie nt. „Kościuszkę w Petersburgu”. Gra amatorów nie była równomierna. Najlepiej wzięli się z zadania Kościuszkę i Helena. Za dobrą grę nagrodzono ich kwiatami, na które oboje w zupełności zasłużyli.

— * Koncert ku czci Tadeusza Kościuszki, wyznaczony na poniedziałek 17. b. m. w Teatrze Polskim a miancy stanowić niejako zakończenie całego szeregu obchodów dotychczasowych, urządzonych w grodzie naszym, zapowiada się pod każdym względem wspaniale.

Na program składać się będą występy chóru mieszanego w zespolo około 150 pań i panów, dalej uroczono na prelegenta wieczoru pana pośla Wojciecha Korfańskiego. Poza tem produkcje pełnej orkiestry wojskowej przewyżnia się niewątpliwie do podniesienia nastroju uroczystego.

Sprzedaż biletów rozpocznie się w najbliższym czasie, i to przy kasie teatralnej; dzień sprzedaży jako też program szczegółowy ogłoszony zostanie niebawem.

— * Konferencja św. Wincentego a Paulo odbyła się w zeszłą niedzielę na sali w Domu Królowej Jadwigi. Zajął ją ks. prob. Rucjański. Przewodniczył sam Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup Dr. Edmund Dalbor. Po odczytaniu sprawozdania wywodził piękna, pełna natchnienia mowa o czynnym milosierdziu” ks. Nikodem Cieszyński. Nastąpiły wolne głosy, na które ogólnej odpowiedzi udzielił w dłuższym przemówieniu Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup, dotaczając kilka słów o św. Wincentym a Paulo i jego dziele. Na tem zamknięto konferencję, cieszącą się nader licznym udziałem.

— * Otwarcie wystawy zdobnictwa i robót kobiecych nastąpiło w sobotę 8. b. m. w południe. Wystawę tę urządzane u nas od lat szeregu, zyskały z biegiem czasu jak najlepszą i zasłużoną opinię. Dobrze mamy w pamięci owe pierwsze początki, kiedy to przeważały przedmioty, świadczące wprawdzie o dobrej woli, szlachetnych zamiarach i dużej pracowitości wystawców, nie mające atoli ani wartości artystycznej, ani użytkowej; bywały to czysto przedmioty w rodzaju owych wgranych na loteryjach fantowych, z którymi „wybrańcy losu” nie bardzo wiedzą, co począć. Wszakże to — jak powiedzieliśmy — zmieniło się zasadniczo od lat kilku: i dziś wprawdzie widzimy wspomnianego rodzaju pracownictwo, ale bezużyteczne i bezwartościowe figielki, lecz na szczęście mało tego, stanowią one tylko jakby zbędytę szczytów z lat ubiegłych. Natomiast ton i charakter nadają wystawie przedmioty rzetelne, mające znamiona prawdziwego artysty, rzecz dobre, treściwa, ponadprzeciętne. Sztuka stosowana znalazła i do nas przystęp; mianowicie więcej niż kiedyś, że z domów naszych i mieszkań zniknie ostatecznie wszel-

kiego rodzaju tandeta, owe przeważające szaraki i inne okropności, że natomiast odczynimy się i na codzień tylko tem, co jest istotnie artystycznym, co zdradza gust i smak, że zastanowimy naprawdę sztukę w życiu powszednim. Odbiciem tego rozwoju i postępu u nas są wystawy prac kobiet — jest nim także obecna, będąca może tylko ilościowo — ze względu na stosunki obecne — nieco słabsza od poprzednich; zasługa tych wystaw nadto, że rozwój ten popiera i przyspiesza.

W szczegóły wystawy obecnej nie zamierzamy narazie wchodzić, uczynimy to kiedyś indziej. Dziś ograniczamy się jedynie do zwrócenia uwagi na nią (w Hotelu Francuskim przy Alejach, w dawniejszym składzie firmy A. Januchowski); zachęcamy przeto, aby spieszo się ze zwiedzaniem, gdyż znaczna część przedmiotów przeznaczona jest na sprzedaż, a odtąd jest wielki, stąd ci, co spóźnią się, nie zobaczą już może rzeczy najbardziej godnych oglądania. — a poza tem, jak słyszymy, wystawa trwać będzie krótki tylko czas. Pożytek ze zwiedzania wystawy podwójny: możność oglądania i nabywania przedmiotów istotnie wartościowych a powtórę przyzwyczajenie się do użycia niedoli, gdyż zysk z wystawy przeznaczają się na bezdomnych.

— * Baczność krawcy Zjednoczenia Zaw. Polskie! Członkowie, co mają pracownie a chcą szw ubrania cywilne, niechaj się zgłoszą do przewodniczącego St. Kosowskiego ul. Nowa 3 (wejście Sieroka 7 II.) celem złożenia kaucji w ilości mk. 50, gdyż w ośmiu dniach muszą być odesłane do Centrali. Każdy otrzyma kwit, a przy oddaniu ostatniej pracy, wróci mu kauceja. Powyższa kwota należy do niedzieli 16. bm. deponować. Do tej pracy mają tylko prawo członkowie. Kto nie jest jeszcze członkiem, niechaj spieszenie wstąpi — ceny są za sztukę następujące: Za kamizelkę z rekawami 3,80 mk., z wyciętą kamizelką 2,45 mk., marynarkę 6 mk., spodnie 2,45 mk., prócz tego dla majstra 18 proc. na pracownię. Na wniosek Zjednoczenia dołożono godzin. Dawniej na krawca było 24 godzin, teraz 30 godzin pracy, na krawca dawniej 13 godzin, teraz 16 godzin. Niechaj każdy żąda od swego dostawcy pracy na te ilości godzin. Gdyby który z druhów miał nie dostawać, niechaj się zgłosi do zarządu. To się odnosi do prac wojskowych. Procenty podwyższono z 10 na 25 proc., również na wniosek Zjednoczenia.

— * Znaczką na okowite do palenia na listonad i grudzień wydawać będzie się w czwartek 13. bm. w następujących miejscach: dla mieszkańców rewiru polowego 5. na Chwaliszewie 76, dla rewiru 2. i 4. przy ul. Sapieżyńskim 9, dla rewiru 1. i 6. o ile ul. odpowiednio leżą w obrębie śródmieścia przy ul. Wroclawskiej 17, dla Jeżew przy ul. Jadwigi 16, dla Łazarza przy ul. Granicznej 13, dla Wilczy przy ul. Yoreka 1. Znaczką na okowite do palenia wydawać się tylko osobom z dochodem rocznym poniżej 2000 mk. Jako legitymacja służyć kwit podatkowy, czerwona karta i poświadczenie kamienicznika, że w mieszkaniu n. ma instalacji gazowej. W domach z dziećmi do 2 lat wydawać się znaczką na okowite za okazaniem czerwonej karty legitymacyjnej oraz białych i żółtych kart na mleko dla dzieci. Osoby chore, potrzebujące okowity do leczenia i z dochodem poniżej 2000 mk. otrzymają znaczką na okowite za okazaniem czerwonej legitymacji, kwitu podatkowego, atestu chorow lub piśmiennego zobowiązania, że okowita służy tylko ku leczeniu.

— * Sprzedaż drzewa. Magistrat ogłasza, że po stronie wschodniej głównego dworca (Ostrampek) przy bramie 2. sprzedaje drzewo. Ceny podane w ogłoszeniu. Po karcie należy iść na pl. Wroniecki 2. I n. izba 28. w godzinach 8-11 i 14-16. Powyższa sprzedaż niema nic wspólnego z tańszą sprzedażą drzewa, zapowiedzianą 20. listopada.

— * Kiszki. Osrodka bydła, które bije się w rzeźni miejskiej, przetrząsane są wedle nakazu na kiszki i kiełbasy. Klienci wobec tego są zobowiązani na znaczkę na mięso wziąć pewną część kiełbas, a nie tylko mięsa. Szczególnie odnosi się to do rodzin, które otrzymują ponad 2 funty mięsa.

— * Paczek nospieszna poczta wysyłanych w Poznaniu nie doręczają do domu. Z powodu braku koni zanierano już przed niejakim czasem w większej części miasta doręczać paczki. Obecnie nadzwyczajna poczta z powodu dalszych trudności zarządziła, aby zanierano w całym mieście doręczania do domu także paczek pospiesznych. Ponieważ z powodu trudności w przewożeniu paczek trzeba było ograniczyć ich transport z urzędu pocztowego nr. 3. (przy ulicy Centralnej na Łazarzu) względnie z dworca kolejowego do głównej poczty przy ulicy Fryderykowskiej, nadzwyczajna poczta nie może tymczasem uwzględnić wniosków, aby można odbierać paczki na głównej poczcie, gdzie też jest za mało miejsca.

— * Wycofanie drobnej monety niklowej. Urząd stanu pocztowy rozporządził, aby wszelkie poczty nie puszczaly w obieg drobnej monety niklowej (10 i 5 fenigów), lecz oddawały do filij Banku Rzeszy. A zatem wkrótce zniknie reszta monety niklowej, jaka jeszcze jest w obiegu.

— * Zmniejszenie formatu kart żywnościowych. Organ „Urzędu Wojennego Żywnościowego” donosi, że konieczność oszczędzania papieru wymaga, aby karty żywnościowe drukować w mniejszym formacie. Rozmiar głównej części karty mają wynosić 4,5x4,5 cm. kupon (Abschnitt) 1,5x1,5 cm. Przy 40 milionach kart, wydawanych miesięcznie, zaoszczędzi się 4,4 miliony metr. kw.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Wydział teologiczny Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału odbędzie się w czwartek 13. bm. o godz. 5 po poł. w gmachu Towarzystwa przy ul. Wiktoria 26-27. Na porządku obrad 1) wykład: „Nauczyciele-organizaci”. 2) Referat ks. prob. Cieszyńskiego z Poznania z pracy ks. biskupa Pelczara: „Zarys kaznodziejstwa polskiego”.

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

— Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek 13. bm. o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktoria 27. Na po-

rzadku obrad wykład prof. Władysława Semakowicza z Krakowa: „O potrzebach naukowych polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego”.

— Towarzystwo Przemysłowców w Jeżewcach. Przyszłe zebranie odbędzie się we wtorek 11. bm. o godz. 8 wieczorem na salce p. Sowińskiego (Cafe Noblesse) przy ul. Wiel. Berlińskiej 65. Na porządku obrad nader interesujący wykład p. Bol. Winiewicz, oraz inne ważne sprawy. Punktualne i kompletne przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 10. XII. (W. T. B.)

Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Na froncie flandryjskim i w niektórych odcinkach między rzeką Scarpe a St. Quentin ożywił się od południa ogień artyleryjski. W mniejszych potyczkach piechoty wypędzono angiolków na zachód od Graincourt z kilku części rowów. Wyprowadzono na północ od La Vacquerie nie powiodła się.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Mniejsze operacje spowodowały w rozbitych miejscach frontu pojmanie pewnej liczby francuzów. Częstokroć ożywiona działalność ogniowa. Na wschodnim brzegu Mozy wzrosła ona pod wieczór do znacznej siły i odżyła po spokojnej nocy dziś rano od nowa.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Bawarska obrona krajowa wtargnęła na północ od Bures do rowów francuskich, ujęła oficera i 41 ludzi i zdobyła kilka karabinów maszynowych.

Wschodnia widownia wojny: Armie sprzymierzone zawarły z armiami rosyjskimi i rumuńskimi frontu rumuńskiego między Dniestrem a ujściem Dunaju zawieszenie broni.

Front macedoński: Większych operacji bojowych nie było.

Front włoski: Na obszarze ujścia Piawy wojska węgierskie wzięły szturmem włoski przyczółek mostowy nad Sile na wschód od Cape Sile i ujęły więcej niż 200 ludzi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Paryz, 10. XII. (WTB.) Usiłowany atak nieprzwyjścieli na Bezonvaux spowodował ożywioną utarczkę. Odparliśmy nieprzwyjścieli wśród strat dotkliwych. Poza tem walki artyleryjskie.

Paryz, 10. XII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Odparliśmy napać nieprzwyjścieli na północ od Anizy — St. Chateau. Poza tem tylko walki działowe.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 8. XII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Dziś rano wykonaliśmy na północ od La Vacquerie operację lokalną. Zajęto tworzące cel nasz rowy i osiągnięto znaczne ulepszenie naszych linii w tem miejscu. Wczoraj noca zaatakowały patrole nasze na południe — wschód od Ypern nieprzwyjścielskie oddziały robotnicze. Na północ — wschód od Ypern odparto atak nieprzwyjścielski. Podczas starć tych zadano wrogowi liczne straty i ujęto jeńców.

Londyn, 9. XII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie: Na froncie pod Cambrai stoczono dziś po południu na wschód od Boursieres kilka potyczek. Działalność artylerji była w ciągu dnia skierowana przeciw pozycjom naszym w pobliżu Flesviers, Monchy, Le Preux i Paschendale. Stracono latawiec nieprzwyjścielski, inny wyładował nieszkodzony za liniami naszymi. Z naszych latawców 4 zaginęły.

Londyn, 10. XII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Na froncie pod Cambrai toczyły się za dnia na zachód od Graincourt starcia.

Londyn, 9. 12. (WTB.) W ostatniej nocy wzmożła się czynność artylerji nieprzwyjścielskiej na południe od Cambrai, na prawym brzegu Sarv, na południe od Lens i w odcinku Paschendale.

Z walk w Palestynie.

Londyn, 8. XII. (WTB.) Gen. Allenby donosi, że zajął Hebron.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 10. grudnia 1917.

	Oflarowano	Zadano	Oflarowano	Zadano
	7. 12.	7. 12.	10. 12.	10. 12.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	268 ¹ / ₂	267 ¹ / ₂	258 ¹ / ₂	259 ¹ / ₂
Dania	05	20 ¹ / ₂	198	19 ¹ / ₂
zwycię	23 ¹ / ₂	234 ¹ / ₂	224 ¹ / ₂	225 ¹ / ₂
Norwegia	206 ¹ / ₂	207 ¹ / ₂	194 ¹ / ₂	200 ¹ / ₂
zwycię	146 ¹ / ₂	146 ¹ / ₂	142 ¹ / ₂	142 ¹ / ₂
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumunia	—	—	—	—
Butczna	80	80 ¹ / ₂	80	80 ¹ / ₂
Konstantynopol	20.15	20.25	20.10	20.20
Hiszpanja	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂	134 ¹ / ₂	135 ¹ / ₂

(* Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

Tarz na zboże.

Wrocław, dnia 8. grudnia 1917.

Notowania zbożowe komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.			
Paszenica dobra ostatniego spr.	—	—	00.00—28.50
Zyto dobre - dto.	—	—	00.00—28.50
Owies dobry - dto.	—	—	00.00—21.00
Jęczmień - dto.	—	—	00.00—27.00
Jęczmień dla browarów dobry - dto.	—	—	00.00—00.00
Groch Wiktoria	—	—	00.00—00.00
Groch zimowy	—	—	00.00—00.00
Rzepak młody dobry	—	—	00.00—70.00

Za młócenie zboża wyznacza się przeciętne na jęczmień i owies po 6 mk. za 100 kg.



W niedzielę, dnia 9. grudnia 1917., umarł w Gnieźnie, opatrzony św. Sakramentami, w 77. roku życia a 49. kapitaństwa, nasz ukochany stryj i wuj ś. p.

X. Mikołaj Jaśkowski

emer- prob. dziekanowicki.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ulicy św. Wawrzyńca odbędzie się w środę, dnia 12. b. m., o godz. 3. po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz w Dziekanowicach o godz. 10. rano. Księża kontraktów proszą o memento.

W imieniu strapionej rodziny

X. Boleśław Jaśkowski.

Gniezno—Witkowo.

Powózki oczekiwać będą w czwartek na dworcu w Chwałkowie (Weissenburg). Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

12881



W niedzielę, dnia 9. b. m., zakończył swe życie doczesne ś. p.

Ks. emeryt Mikołaj Jaśkowski,

rezydent przy kościele św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

Zachowamy wdzięczną pamięć dla cnoty i pracy Zmarłego. Oby Bóg przyjął Go co rychlej do cwały Swojej!

Parafia św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

Ks. Bielawski.

12886



W sobotę, dnia 8. grudnia o godz. 1 1/2, po południu zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka i babcia ś. p.

z Szawłowskich

Gertruda Stefańska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12. grudnia o godzinie 3 1/2 w Pobiedziskach

Dzieci i wnuki.

Pobiedziska, dnia 8. 12. 17.

14025

Ponieważ jestem zajęty w lazarecie wojskowym przyjmuję pacjentów w domu od godziny 2-6

Witold Rutkowski

praktyczny lekarz dentysta
ulica Pawła nr. 11 Telefon 1287.

Zakład dentystyczny Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

KURS HANDLOWY

porz. 3. stycznia 1918
wszystkie działy handlowe
włącznie stenografii i pisaną
maszyną. Kursy kwartalne,
miesięczne, kursy wieczorne.
Nowość. Książkowość rolnicza
Prospekty u stroża szkół.
przy ul. Berlińskiej 4 (wła-
w ogrodzie) oraz w sekreta-
riacie przy ul. Witebskiej 3
(Wittelsbachstr.) codziennie
od 9-11 i od 3-6

Pedagogium w Poznaniu
Oddz. al. 123-0
Szkola handl. Heimanna.

Nowa gra towarzyska

„Kościuszko” składająca się z 60 kart opatrzonej
każda w rysunek i tekst z życia i
czynów bohatera.

Cena w kartoniku ozdobn. z opisem sposobu gry mk. 3, z przes. 3 20
Do nabycia w księgarniach, składach papieru i zabawek
lub wprost u nakładcy. 12876

A. Prądzyński, księgarnia Września-Wreschen
Wobec małego nakładu i trudności w wysyłce
proszę o wcześnie zamówienia.

HERBOWE

z monogramem guzik do libretu
dostarcza firma 9916
Ziętkiewicz i Mińcikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8.

Godła

z napisami wedle
podania emajlow. w
każdej wielk. dost.
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
56-9 Poznań, ul. Nowa 8.

Kasa Pożyczkowa w Ostrowie

udziela pożyczek pod korzystnymi
warunkami 12872

pośredniczy w zakupie i sprzedaży
papierów wartościowych

prowadzi rachunki czekowe i prze-
kazowe bez oblicz. prowizji.

Blondynka i brunetka 20 i 21 lat, inteligentna i wy-
kształcona, które komercyjnie pragną

wyść zamaż

chciałaby nawiązać korespondencję z 2 wyksz. panami. Łaskawe
zgłosz. z dołącz. fotogr. upr. do eksp. Kurera Pozn. pod nr. 12850.



W niedzielę, dnia 9. grudnia zmarł w lazarecie wojskowym
w Szamotułach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Andrzej Matuszak

organista parafii bytyńskiej.

Był to mąż charakteru nieskazitelny, odznaczał się sumien-
nym wypełnianiem obowiązków, wzorowym wychowaniem dzieci,
to też cieszył się już za życia największym szacunkiem, a grób
zasług jego nie zaćmi.

Bolesć szarpie duszę, że wojna takiego człowieka wyrwała
z naszych szeregów. Niech odpoczywa w Bogu!

12882

X. Stark.

Nasiona

koniczyn, seradeli, buraków i marchwi
kupuje, prosząc o opróbkowane oferty;

poleca dopóki zapas starczy nasienie

CEBULI cytańskiej (żółtej olbrzymiej)

ROLNIK

Towarzystwo zakupu i sprzedaży
w Inowrocławiu. Tel. 109. 12869

10-20 tys. mk.

Jestem gotów w dobrze prosperu-
jące przedsiębiorstwo włożyć i za
czynnego współnika wstąpić. Zelo-
wienia proszę do eksp. Kuriera
Poznańskiego pod nr. 12881.

Męskie Intro

na wysoką figurę jest do sprzedania
św. Marcin 20. III. p. lewo

Dla cierpiącej osoby z Kró-
lestwa proszę się 12876

o przytułek na wsi

w danym razie za skromną opłatą

Złożenia prosimy nadesłać do

Komitetu dla Bezdomnych

Aleje (Wilhelmstrasse 1).

Książki na podarki gwiazdkowe

polecam:

Slaczkowska M. Z orląt orli, powiastki i obrazy histor. 4.-

z ilustr. w opr. 4.-

Warkówna J. Na skrzydłach fantazji, 12 prześlicznych 4.-

baśni i opowiadań z rycinami w opr. 4.-

M. z Krasinek. Z dawnej Polski, 12 pow. listów. dla 2.-

młodych ludzi w opr. 3.-

Ostrowski. Młodzi Legioniści, powieść dla młodzieży 6.-

z rycinami w opr. 6.-

Morawski. Z Waterloo, powieść z r. 1814 r. w opr. 5.-

Cudze chwalebie swego nie znał, nasza dzieje i oby- 1.-

czaje, album 4.-

Morzkowska. Książka Zwi. pogadanki przyrodnicze do 10 4.-

Ludzie i prace, opisy i opowiadania dla dzieci z ilus. w opr. 2 50

Belza Wl. Matka, zbiór wierszyków prześlicznych z ryo. 3.-

Kasprowicz J. Bałki, klechdy i baśnie z rycinami . . . 4.-

Gęborek St. Skaut polski na wojnie z rycinami . . . 4.-

Tatomin L. Dzieje Polski, znakomity podręcznik w opr. 3.-

Belza Wl. Ujętyzna w pieśniach poetów polskich, w piek. opr. 7 50

Tissandier. Rozrywki naukowe, fizyka, chemia bez przyrząd. 4.-

Sierosławski. Osada wśród puszczy, powieść wśród dzikich 3.-

Gumowski Dr. Portrety Kościuszków z opisem 47 reprod. 12.-

Sokołowski Prof. Dwie porzeczki o narodzie Polskiego 7.-

przeszło 1000 rycin, 4. wielkie tom w pięknej opr. 100.-

Rybczyński E. Słownik języka polsk. (1155 str.) w opr. 7.-

Królowie Polscy, wspaniałe dzieło, zawierające 40 ilus. r. 5.-

wraz z opisem panowania wszystkich królów polskich. 5.-

Całość stanowi kompletne dzieło narodu naszego. Książka 5.-

ta w obecnych czasach znalazła się powinną w każdym 5.-

domu polskim w opr. 3.75

Saczynski A. Juliusz Słowacki, jego życie i twor- 3.75

czość z ilus. w opr. 4.50

Saczynski J. Zygmunt Krasiński, jego życie 4.50

i twórczość z ilus. w opr. 7.50

Stablewska J. Na straży, powieść na tło stosunków wiel- 7.50

kopolskich

Powyższe wydawnictwa polecam i wysyłam na żądanie odwrotnie.

Bogdan Chrzanowski

Księgarnia—Poznań, Sw. Marcin 70. Tel. 1344